

Katyń 1940

<https://katyn.ipn.gov.pl/kat/histori/po-zbrodni/odkrycie/12048,W-radio.html>
23.04.2024, 14:37

ODKRYCIE

W radio

13 kwietnia 1943 r. radio niemieckie nadało komunikat o odnalezieniu masowych grobów, w których znajdowały się ciała zaginionych polskich oficerów. O zbrodnię oskarżono Sowieców. Informacja wprowadziła popłoch we władzach zachodnich Aliantów. Czy Niemcy mówili prawdę?

11 kwietnia Agencja Transocean nadała komunikat o odnalezieniu w Lesie Katyńskim zwłok 10 tys. polskich oficerów. 13 kwietnia 1943 r. radio niemieckie nadało wiadomość, która spadł na świat jak grom z jasnego nieba:

„Ze Smoleńska donoszą, że miejscowa ludność wskazała władzom niemieckim miejsce tajnych egzekucji masowych wykonywanych przez bolszewików i gdzie GPU wymordowało 10 tys. polskich oficerów. Władze niemieckie udały się do miejsca Kosogory, będącej sowieckim uzdrowiskiem, położonym o 16 km na zachód od Smoleńska, gdzie dokonały strasznego odkrycia. Znalazły dół mający 28 m długości i 16 m szerokości, w którym znajdowały się ułożone w dwunastu warstwach trupy oficerów polskich liczbie trzech tysięcy. Byli oni w pełnych mundurach wojskowych, częściowo powiązani i wszyscy mieli rany od strzałów rewolwerowych w tyle głowy. Identyfikowanie trupów nie będzie sprawiało trudności, gdyż są one w stanie mumifikacji z powodu właściwości gruntu i ponieważ bolszewicy pozostawili przy ich ciałach papiery osobiste. Już dziś ustalono, że wśród zamordowanych znajduje się m.in. gen Smorawiński z Lublina. Oficerowie znajdowali się początkowo w Kozielsku pod Orłem, skąd w lutym i marcu 1940 r. sprowadzeni zostali w bydłowych wagonach do Smoleńska, a stamtąd ciężarówkami zawiezieni do Kosogor, gdzie bolszewicy ich wszystkich wymordowali. Poszukiwania i odkrycia nowych dołów są w toku. Pod już wykopanymi warstwami znajdują się nowe warstwy. Ogólna ilość zamordowanych oficerów obliczaną jest na 10 tysięcy, co odpowiadałoby mniej więcej całości korpusu oficerskiego polskiego, wziętego przez bolszewików do niewoli. Korespondenci pism norweskich, którzy byli na miejscu i mogli osobiście i naocznie przekonać się o prawdzie tej zbrodni, donieśli o niej do pism swoich w Oslo” - Zbrodnia katyńska w świetle dokumentów, z przedmowa Władysława Andersa, Londyn 1982, s. 85.

Wiadomości te wywołały ogromne poruszenie w krajach alianckich. Nikt nie kwestionował prawdziwości odkrycia ale pytanie pozostawało jedno: kto dokonał tej zbrodni?

W tym miejscu warto krótko przypomnieć jak wyglądała sytuacja na froncie II wojny światowej, szczególnie w Europie.

Do lutego 1943 r. trwało oblężenie Stalingradu. Na skutek przegranej nad Wołgą Niemcy stracili bezpowrotnie siłę, jaką dysponowali na początku wojny ze ZSRS. Całkowicie inicjatywę stracili jednak dopiero w bitwie pod Kurskiem w sierpniu 1943 r.

Prezydent Roosevelt i premier Churchill realnie obawiali się możliwości zawarcia osobnego traktatu pokojowego między ZSRS, a III Rzeszą. Przyjmując oskarżenia, jakie Niemcy wnieśli oznaczałoby obrazę wobec sowieckiego rządu. A to stwarzało ryzyko, iż Stalin szukałby nowej możliwości porozumienia się z Hitlerem na własną rękę łamiąc, nie pierwszy raz, wszelkie dotychczasowe porozumienia i ustalenia Karty Atlantycznej.

Prezydent Roosevelt i premier Churchill zachowali zatem ostrożne milczenie, a 15 kwietnia radio Moskwa nadało komunikat:

„W ciągu dwóch, trzech dni oszczercy Goebbelsa rozpowszechniali podle wymysły, utrzymując, iż władze sowieckie dokonały masowego rozstrzelania polskich oficerów, wiosną 1940 r. w okolicy Smoleńska. Wynajdując te potworność, szubrawcy niemiecko-faszystowscy nie wachają się przed najbardziej bezwstydnymi i niktzemnymi kłamstwami, starając się pokryć zbrodnie, które - jak to obecnie stało się oczywiste - dokonane były przez nich samych.

Niemiecko-faszystowskie doniesienia nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do tragicznego losu byłych polskich jeńców wojennych, którzy byli zatrudnieni na robotach budowlanych w 1941 r. w okolicach na zachód od Smoleńska i którzy wraz z wielu poddanymi sowieckimi, zamieszkałymi w okolicy Smoleńska, wpadli w ręce oprawców niemiecko-faszystowskich w lecie 1941 r. po wycofaniu się wojsk sowieckich z okręgu Smoleńska.

Nie ma żadnej wątpliwości, że specjaliści od znieśławienia na służbie Goebbelsa próbują teraz za pomocą kłamstw i potwarzy ukryć krwawe zbrodnie hitlerowskich gangsterów.

W swych nieudolnie skleconych wymysłach, dotyczących licznych grobów, które Niemcy mieli rzekomo odkryć w pobliżu Smoleńska, kłamcy hitlerowscy wspominają o wsi Gniezdowaja. Lecz jak przystało na oszustów, przemilczają fakt, że w pobliżu wsi Gniezdowaja dokonano wykopalisk archeologicznych historycznego Cmentarzyska Gniezdowaja.” - cyt. *Zbrodnia Katyńska w świetle dokumentów, z przedmową Władysława Andersa*, Londyn 1982, s. 86.

Jak pokazały kolejne dni szczątki z czasów przedchrześcijańskich nie miały nic wspólnego z odkrytymi grobami pomordowanych polskich oficerów sprzed zaledwie 3 lat.

[Następny Strona](#)